Głęboka refleksja z perspektywy teologii katolickiej, duszpasterstwa i współczesnej rzeczywistości

W ostatnich latach wiele ochrzczonych par zaczęło zadawać sobie pytanie, czy naprawdę konieczne jest zawarcie małżeństwa w kościele. Niektórzy wolą ceremonię cywilną w ogrodzie, na plaży lub w posiadłości. Inni uważają, że małżeństwo „jest sprawą dwojga ludzi" i miejsce nie ma znaczenia. Są też tacy, którzy czują się oddaleni od praktyk religijnych, choć nadal zachowują pewną wiarę w Boga.

Wśród tej coraz bardziej powszechnej rzeczywistości naszych czasów pojawia się ważne pytanie dla wielu katolików:

Czy grzechem jest organizowanie ślubu poza Kościołem?

Odpowiedź z katolickiego punktu widzenia wymaga głębi, niuansów i właściwego zrozumienia tego, czym według Kościoła jest małżeństwo. Nie chodzi jedynie o zewnętrzne przepisy czy „spełnianie wymagań", ale o zrozumienie, czym naprawdę jest sakrament małżeństwa, jakie jest jego Boskie pochodzenie i dlaczego Kościół tak mocno nalega na formę sakramentalną.

Ten artykuł ma na celu przedstawienie jasnego, teologicznego i duszpasterskiego przewodnika po tym temacie, unikając zarówno rygoryzmu pozbawionego miłosierdzia, jak i współczesnej powierzchowności, która pozbawia małżeństwo jego świętego znaczenia.

Małżeństwo nie jest ludzkim wynalazkiem

Aby zrozumieć, czy katolik może lub nie może zawrzeć małżeństwa poza Kościołem, musimy najpierw zrozumieć, czym jest małżeństwo według wiary katolickiej.

Kościół naucza, że małżeństwo nie zostało stworzone przez państwo, kulturę ani społeczne trendy. Małżeństwo ma Boskie pochodzenie.

Już w Księdze Rodzaju znajdujemy jego fundament:

> *„Dlatego mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się*

> *ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.”*
> *— Księga Rodzaju 2,24*

Nasz Pan Jezus Chrystus potwierdza tę prawdę:

> *„Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela.”*
> *— Ewangelia św. Mateusza 19,6*

Dla katolicyzmu małżeństwo nie jest po prostu legalnym współżyciem, romantyczną ceremonią ani emocjonalnym kontraktem. Jest świętym przymierzem ustanowionym przez Boga.

A kiedy dwoje ochrzczonych zawiera ważne małżeństwo, staje się ono również sakramentem.

Małżeństwo jako sakrament

Jednym z najczęstszych błędów naszych czasów jest myślenie, że ślub kościelny jest jedynie „opcjonalnym błogosławieństwem” dodanym do związku już sam w sobie kompletnego.

Ale Kościół naucza czegoś znacznie głębszego.

Między osobami ochrzczonymi ważne małżeństwo jest jednym z siedmiu sakramentów ustanowionych przez Chrystusa. Oznacza to, że przekazuje Bożą łaskę i posiada wymiar nadprzyrodzony.

Święty Paweł porównuje małżeństwo chrześcijańskie do miłości Chrystusa i Kościoła:

> *„Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie.”*

> — *List do Efezjan 5,25*

To porównanie nie jest jedynie symboliczne. Chrześcijańskie małżeństwo naprawdę uczestniczy w tajemnicy Chrystusa.

Dlatego Kościół nigdy nie postrzegał ślubu kościelnego jako zwykłego „aktu kulturowego”, ale jako ogromne wydarzenie duchowe.

Dlaczego Kościół wymaga formy kanonicznej?

Tutaj dochodzimy do sedna problemu.

Kościół katolicki ustanawia, że katolicy powinni zawierać małżeństwo zgodnie z tak zwaną **formą kanoniczną**.

Zwykle oznacza to:

- zawarcie małżeństwa przed kapłanem lub upoważnionym diakonem;
- obecność dwóch świadków;
- celebrację małżeństwa zgodnie z normami Kościoła.

Dlaczego istnieje ten obowiązek?

Nie chodzi o zwykłą kontrolę instytucjonalną. Istnieją głęboko teologiczne i duszpasterskie powody.

---

1. Ponieważ małżeństwo należy także do Kościoła

Wielu ludzi myśli:

„Moje małżeństwo jest prywatne. Dotyczy tylko mnie i mojego partnera.”

Ale z chrześcijańskiego punktu widzenia małżeństwo nigdy nie jest wyłącznie prywatne.

Małżeństwo sakramentalne dotyczy:

- małżonków;
- przyszłych dzieci;
- wspólnoty chrześcijańskiej;
- i całego Kościoła.

Rodzina chrześcijańska nazywana jest „Kościołem domowym”. Dom staje się miejscem, w którym powinien panować Bóg.

Dlatego Kościół ma obowiązek strzec sakramentu.

---

2. Ponieważ chroni ważność małżeństwa

Forma kanoniczna chroni wiernych przed małżeństwami nieważnymi, niejednoznacznymi lub zawieranymi bez prawdziwej wolności.

Kościół stara się upewnić, że:

- obie osoby rozumieją zobowiązanie;
- akceptują wierność;
- akceptują otwartość na życie;
- zawierają małżeństwo dobrowolnie;
- i rozumieją nierozerwalność małżeństwa.

W kulturze, w której małżeństwo często sprowadza się do chwilowych emocji, ta duszpasterska ochrona jest ważniejsza niż kiedykolwiek.

Czy więc grzechem jest zawarcie małżeństwa poza Kościołem?

Tutaj musimy starannie rozróżnić kilka sytuacji.

Przypadek 1: Dwoje katolików zawiera jedynie ślub cywilny

Jeśli dwoje ochrzczonych katolików decyduje się zawrzeć wyłącznie ślub cywilny, odrzucając formę kanoniczną bez ważnej dyspensy, Kościół uważa, że:

- małżeństwo NIE jest sakramentalne;
- i zazwyczaj nie jest nawet ważne przed Bogiem.

Z katolickiego punktu widzenia osoby te żyją w sytuacji obiektywnie nieuporządkowanej.

Nie oznacza to automatycznie, że w każdym przypadku istnieje pełna subiektywna wina — ponieważ może występować niewiedza, presja rodzinna, słaba formacja religijna lub złożone okoliczności — ale obiektywnie taki związek nie odpowiada porządkowi sakramentalnemu zamierzonemu przez Kościół.

Dlaczego jest to uważane za poważne?

Ponieważ ochrzczony katolik ma obowiązki wynikające z chrztu.

Nie wystarczy „wierzyć w Boga po swojemu”. Chrześcijanin należy do Ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

Świadome odrzucenie formy sakramentalnej może oznaczać:

- poważne nieposłuszeństwo;
- praktyczne lekceważenie sakramentu;
- lub zsekularyzowaną wizję małżeństwa.

Zwłaszcza jeśli robi się to świadomie, mówiąc:

- „Nie potrzebujemy Boga”;
- „Kościół nie ma tu nic do powiedzenia”;
- „Wystarczy nam piękna ceremonia.”

W takich przypadkach może istnieć materia ciężka.

Współczesna mentalność i utrata sensu sakramentalnego

Żyjemy w epoce głęboko naznaczonej indywidualizmem.

Wiele współczesnych ślubów organizuje się bardziej z myślą o:

- fotografiach;
- dekoracjach;
- estetycznych doświadczeniach;
- mediach społecznościowych;
- lub wygodzie logistycznej,
  niż o samym sakramencie.

Dla niektórych par kościół stał się jedynie „scenerią”.

Paradoksalnie inni unikają go właśnie dlatego, że wyczuwają, iż małżeństwo religijne oznacza coś znacznie poważniejszego i bardziej definitywnego.

I w pewnym sensie mają rację.

Chrześcijańskie małżeństwo wymaga:

- wierności na całe życie;
- otwartości na życie;
- ofiary;
- daru z siebie;
- wyrzeczenia się egoizmu;
- i wzajemnego uświęcania.

Nie chodzi po prostu o „świętowanie miłości”.

Chodzi o wejście w powołanie.

Czy mogą istnieć wyjątki?

Tak. Kościół przewiduje pewne szczególne sytuacje.

Na przykład:

- dyspensa na zawarcie małżeństwa w innym godnym miejscu;
- małżeństwa mieszane;
- szczególne sytuacje duszpasterskie;
- niebezpieczeństwo śmierci;
- poważna niemożliwość.

W niektórych przypadkach biskup może udzielić pozwolenia na celebrację małżeństwa poza kościołem.

Ale to nie oznacza „robienia, co się chce”. Nadal konieczne są autorytet kościelny i ważna forma.

A co ze ślubami na plaży lub w ogrodach?

To pytanie stało się bardzo powszechne.

Wiele osób pragnie zawrzeć małżeństwo:

- na plażach;
- w hotelach;
- w winnicach;
- w górach;
- lub na prywatnych posesjach.

Kościół zasadniczo nie popiera tego w przypadku katolików, ponieważ małżeństwo sakramentalne nie jest jedynie romantycznym wydarzeniem pośród natury.

Kościół jako budynek ma głębokie znaczenie:

- jest miejscem świętym;
- miejscem obecności Najświętszego Sakramentu;
- miejscem modlitwy;
- widzialnym znakiem działania Boga.

Celebracja sakramentu w kościele przypomina, że centrum małżeństwa nie jest jedynie para, ale Chrystus.

Problem sprowadzania małżeństwa do emocji

Kolejną wielką współczesną tragedią jest rozumienie miłości jedynie jako uczucia.

Ale uczucia się zmieniają.

Kościół naucza, że miłość małżeńska jest również:

- decyzją;
- wolą;
- ofiarą;
- wytrwałością;
- krzyżem;
- wiernością.

Dlatego chrześcijańskie małżeństwo zawiera uroczyste przyrzeczenia.

Nie obiecuje się:

- „być razem tak długo, jak długo czujemy to samo.”

Obiecuje się:

- „w zdrowiu i chorobie”;

- „przez wszystkie dni naszego życia.”

To może być w pełni podtrzymywane jedynie dzięki łasce Bożej.

Co się dzieje, jeśli ktoś już zawarł jedynie ślub cywilny?

To bardzo częsta sytuacja.

I tutaj ważne jest, aby mówić z ogromną duszpasterską miłością.

Kościół nie chce nikogo upokarzać ani wykluczać.

Wiele osób:

- nigdy nie otrzymało odpowiedniej formacji;
- wychowało się z dala od wiary;
- działało z niewiedzy;
- lub po prostu podążało za dominującą mentalnością.

Kościół z miłością zaprasza ich do uporządkowania swojej sytuacji poprzez konwalidację małżeństwa.

To znaczy:

- zawarcie ważnego małżeństwa przed Kościołem.

To nie jest „powtórzenie ślubu”.
To sakramentalne uzdrowienie związku.

Miłosierdzie nie usuwa prawdy

W naszych czasach istnieje częsta pokusa:
mówić jedynie o miłosierdziu, zapominając o prawdzie.

Ale istnieje też błąd przeciwny:
mówić jedynie o zasadach, zapominając o miłosierdziu.

Chrystus czynił jedno i drugie:

- przyjmował grzesznika;
- ale także wzywał do nawrócenia.

Kościół musi czynić to samo.

Dlatego:

- nie może twierdzić, że wszystkie formy związków są równoważne;
- ale też nie powinien traktować ludzi z surowością lub pogardą.

Chrześcijańskie małżeństwo jako droga do świętości

Być może największym współczesnym błędem jest myślenie, że małżeństwo istnieje przede wszystkim po to, aby „uszczęśliwić człowieka”.

Chrześcijańska wizja sięga znacznie dalej.

Małżeństwo istnieje:

- aby kochać;
- aby stawać się świętym;
- aby pomagać drugiej osobie osiągnąć Niebo;
- aby tworzyć chrześcijańską rodzinę;
- aby odzwierciedlać miłość Chrystusa.

Małżonkowie są powołani do wzajemnego uświęcania się.

Dlatego małżeństwo nie może zostać oddzielone od Boga bez utraty istotnej części swojej tożsamości.

Współczesny atak na małżeństwo

Obecny kryzys małżeństwa nie jest przypadkowy.

Żyjemy w kulturze naznaczonej:

- łatwymi rozwodami;
- lękiem przed zobowiązaniem;
- relatywizmem moralnym;
- indywidualizmem;
- odrzuceniem autorytetu;
- banalizacją seksualności;
- utratą wiary.

To wszystko głęboko osłabia chrześcijańską wizję małżeństwa.

Wielu młodych ludzi dorastało, widząc:

- rozbite rodziny;
- niestabilne relacje;
- zdrady;
- lęk przed trwałym zobowiązaniem.

Dlatego ewangelizacja dotycząca małżeństwa jest dziś bardziej potrzebna niż kiedykolwiek.

Czy para mająca jedynie ślub cywilny może zostać zbawiona?

Tak. Absolutnie.

Zbawienie nie zależy od procedury biurokratycznej.

Ale ważne jest zrozumienie, że chrześcijanie są powołani do pełnego życia zgodnego z Ewangelią.

Jeśli para odkrywa prawdę o małżeństwie sakramentalnym, właściwą odpowiedzią nie jest obojętność, lecz otwarcie się na łaskę.

Bóg zawsze wzywa do wzrastania.

Zapomniane piękno sakramentu

W społeczeństwie, które zamienia śluby w widowiska, chrześcijanie są powołani do ponownego odkrycia duchowego piękna małżeństwa.

Zawarcie małżeństwa w Kościele oznacza:

- postawienie Boga w centrum;
- uznanie, że ludzka miłość potrzebuje łaski;
- przyjęcie świętego powołania;
- powierzenie domu Chrystusowi.

To nie jest staromodna formalność.

To całkowity dar z siebie pod spojrzeniem Boga.

Końcowa refleksja duszpasterska

Wielu czytelników może być:

- po ślubie cywilnym;
- rozważać ślub poza Kościołem;
- lub być zdezorientowanych w tej kwestii.

Zaproszenie Kościoła nie wynika z pragnienia kontrolowania, ale z pragnienia prowadzenia dusz ku pełni chrześcijańskiej miłości.

Małżeństwo sakramentalne nie gwarantuje braku cierpienia, ale oferuje coś ogromnego: obecność Chrystusa pośród małżonków.

A kiedy Chrystus naprawdę jest w centrum, nawet krzyże mogą stać się drogą do świętości.

Zakończenie

Czy więc grzechem jest organizowanie ślubów poza Kościołem?

Według doktryny katolickiej:

- ochrzczony katolik jest zasadniczo zobowiązany do przestrzegania formy kanonicznej;
- a zawarcie jedynie ślubu cywilnego może stanowić sytuację obiektywnie ciężką.

Ale problemu nie należy sprowadzać jedynie do pytania „grzech czy nie”.

Głębsze pytanie brzmi:

Jaką wizję miłości i małżeństwa chcemy realizować?

Ponieważ chrześcijańskie małżeństwo nie jest jedynie ludzkim kontraktem.

Jest:

- świętym przymierzem;
- sakramentem;
- drogą do świętości;
- powołaniem chcianym przez Boga.

W epoce, w której wszystko wydaje się tymczasowe, chrześcijańskie małżeństwo nadal głosi coś rewolucyjnego:

Że wierna, trwała i otwarta na Boga miłość jest nadal możliwa.